

Grażyna Ulicka\*

## Od monopolu władzy do kwot i parytetów

### From a Monopoly of Power to Quotas and Parities

STUDIA I ANALIZY

**Słowa kluczowe:** inkluzja polityczna, kobiety, prawa wyborcze, feminizm, równość płci

**Keywords:** political inclusion, women, electoral rights, feminism, equality between men and women

**Abstrakt:** Nieprzyznanie kobietom praw politycznych w pierwszym stadium kształtowania się przedstawicielskiego systemu rządów rozpoczyna okres walki o ich inkluzję polityczną. W artykule przedstawiony został proces walki o inkluzję polityczną kobiet, jego etapy, uczestnicy, strategie, argumentacja na rzecz przyznania kobietom praw wyborczych, a następnie równego z mężczyznami udziału w procesach decyzyjnych.

**Abstract:** The fact of women not being awarded political rights in the first stage of forming a representative system of government marks the beginning of the period of struggle for their political inclusion. This paper presents the process of fighting for women's political inclusion, its stages, participants, strategies, arguments for granting electoral rights to women followed by their participation in decision-making processes on equal terms with men.

---

\* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0003-2880-2833>, doktor habilitowana, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, Katedra Teorii Polityki i Myśli Politycznej, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW. Specjalizacja badawcza: ruchy społeczne, marketing polityczny, system polityczny Francji.

## Specyfika inkluzji politycznej kobiet

W prezentowanym tu tekście chciałabym przedstawić uwarunkowania, charakter oraz konsekwencje inkluzji politycznej kobiet. Przedmiotem tego rodzaju inkluzji jest zdobycie lub stopniowe uzyskiwanie prawa do bezpośredniego bądź pośredniego uczestnictwa we władzy lub wpływu na nią. Generalnie odnosi się ona do władzy w ramach państwa, chociaż może dotyczyć również innych wspólnot politycznych, takich jak np. władza lokalna czy ponadnarodowa. Inkluzja, czyli inaczej włączanie do systemu politycznego, charakteryzuje się następującymi właściwościami:

- po pierwsze, jest procesem odwracalnym, co oznacza możliwość występowania, w określonych okolicznościach, zjawiska ekskluzji,
- po drugie, może posiadać różny stopień zaawansowania, początkowo mamy zazwyczaj do czynienia z inkluzją niepełną.

Pełna inkluzja polityczna, która może być traktowana jako swego rodzaju stan idealny, to, zgodnie z definicją zaproponowaną przez K. Dziubkę:

takie usytuowanie podmiotów politycznych w systemie władzy, w którym posiadane przez nie uprawnienia w zakresie wpływu na władzę lub jej sprawowanie, formy i środki realizacji tych uprawnień oraz towarzysząca temu świadomość własnej podmiotowości tworzą komplementarny wobec siebie i względnie stabilny układ zjawisk.<sup>1</sup>

Inkluzja polityczna kobiet, co należy wyraźnie podkreślić, ma charakter szczególny, niepodobny do analogicznego procesu mającego miejsce w stosunku do innych grup: klasowych, etnicznych, rasowych itp. Wynika to stąd, że płeć nie jest cechą społeczną czy kulturową, lecz uniwersalną cechą różnicującą, gdyż

cały rodzaj ludzki nie występuje poza tą dwoistą formą, męską i żeńską.<sup>2</sup>

Stwierdzenie powyższe pozwala wyjaśnić możliwość zastosowania dwu generalnych strategii włączania kobiet do systemu władzy. Pierwsza z nich pozwala na szukanie argumentów na rzecz politycznego uczestnictwa kobiet, i co ważne, tylko tej grupy mogą one dotyczyć, w równościowym uniwersalizmie, którego punktem centralnym jest abstrakcyjna jednostka. Druga strategia z kolei budowana jest na założeniach utilitaryzmu i polega na akcentowaniu potrzeby reprezentacji interesów,

<sup>1</sup> K. Dziubka, *Inkluzja polityczna jako wartość demokratyczna*, [w:] A. Czajowski, L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, Wrocław 2000, s. 28.

<sup>2</sup> S. Agaciński, *Polityka płci*, Warszawa 2000, s. 9.

a więc w tym przypadku partykularnych, czy raczej specyficznych, interesów kobiet. W literaturze przedmiotu można spotkać różne stanowiska dotyczące odpowiedzi na pytanie, w jakim zakresie istnieje możliwość łączenia tych strategii, i w jakich warunkach jest to skuteczne, a kiedy prowadzi do opóźnień, jeśli chodzi o oczekiwane rezultaty<sup>3</sup>.

Podejście uniwersalistyczne pozwala, bez narażania się na zarzut esencjalizmu, na traktowanie pojęcia kobiety jako kategorii ogólnej, podobnej do takich jak „my, naród” czy „robotnicy świata” – na co zwraca uwagę Ch. Stansell<sup>4</sup>. Nie wyklucza to postrzegania kobiet jako grupy społecznej wewnątrznie zróżnicowanej, zwłaszcza gdy bierzemy pod uwagę kryteria klasowe, rasowe, etniczne, na co w szczególności zwracają uwagę feministki tzw. trzeciej fali.

Przyjmuje się, że uczestnictwo kobiet w polityce ma miejsce wówczas, gdy posiadają one czynne i bierne prawa wyborcze oraz wchodzi w skład konstytucyjnych organów władzy państwowej. Chodzi tu więc o uprawnienia formalne przyznane jednostkom oraz o stan faktyczny związany z ich realizacją. Zarówno same prawa dające możliwość uczestnictwa we władzy jak i osiągnięcie określonego pułapu ich realizacji były i są nadal celem działań na rzecz inkluzji politycznej kobiet. Mówimy tu więc o pewnym procesie usytuowanym historycznie, który rozpoczął się wraz z ewolucyjną, jak w przypadku Anglii, bądź gwałtowną, co miało miejsce w USA, a w jeszcze większym stopniu we Francji, zmianą, jeśli chodzi o rozumienie władzy suwerennej w państwie. Zmiana ta, jak wiadomo, polegała na nowym określeniu podmiotu władzy, jej źródeł i charakteru, co wyrażało się w stwierdzeniu, że władza suwerenna należy do ludu lub narodu, który sprawuje ją poprzez swych przedstawicieli<sup>5</sup>. A ponieważ w żadnym z przyjętych wówczas rozwiązań ustrojowych nie dopuszczono takiej możliwości, że w gronie owych przedstawicieli mogą znaleźć się kobiety, uprawnione jest twierdzenie, że oznaczało to męski monopol władzy politycznej.

Gdy porównamy, sygnalizowaną wyżej, sytuację z końca XVIII w. ze stanem obecnym, charakteryzującym się zróżnicowanym, jednak stale rosnącym udziałem kobiet w parlamentach i organach władzy wykonawczej, który, jeśli chodzi o przeciętną w skali świata wynosił w roku 2019 odpo-

<sup>3</sup> Por. P. Rosanvallon, *L'histoire du vote des femmes. Réflexions sur la spécificité française*, [w:] G. Duby, M. Perrot (red.), *Femmes et Histoire*, Paryż 1993, s. 83 i nast.; B. Marques-Pereira, *La citoyenneté politique des femmes*, Paryż 2003, s. 66 i nast.

<sup>4</sup> Ch. Stansell, *The Feminist Promise 1792 to the present*, New York 2010, s. XVII.

<sup>5</sup> Por. szerzej: J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Gdańsk 1998, s. 207 i nast.

wiednio 24,5% kobiet zasiadających w parlamentach<sup>6</sup> oraz (w roku 2017) 27,9% w rządach (państw OECD)<sup>7</sup>, zaś w niektórych państwach, zazwyczaj wymienia się tu kraje skandynawskie, dochodził do 50% udziału kobiet nie tylko w legislatywach, ale również w rządach, to istotne wydaje się pytanie: jakie czynniki zadecydowały o tak zasadniczej zmianie?

Podjmując próbę odpowiedzi na to pytanie, chciałabym w dalszej analizie skupić się na trzech kwestiach :

- 1) Dlaczego w pierwszym okresie kształtowania się przedstawicielskiego systemu rządów odmawiano praw politycznym kobietom?
- 2) Jak przebiegała walka o przyznanie im praw wyborczych?
- 3) W jakich okolicznościach doszło do akceptacji programów i rozwiązań instytucjonalnych na rzecz zrównoważonego udziału kobiet i mężczyzn w polityce?

Omawiając te zagadnienia, odwołam się do konkretnych sytuacji historycznych, które z jednej strony symbolizują proces inkluzji politycznej kobiet, z drugiej zaś, mimo że dotyczą wybranych państw, stanowią pewne punkty węzłowe w tym procesie, głównie z tego powodu, że wpływały i wpływają nadal na jego przebieg w innych państwach oraz określają jego dynamikę w szerszej skali.

W pierwszym przypadku odwołam się do stanowisk, które pojawiły się w dyskusji dotyczącej rozwiązań przyjętych w pierwszych francuskich konstytucjach, w drugim głównie do wystąpień amerykańskich i brytyjskich sufrażystek, w trzecim do polityki na rzecz równego statusu kobiet i mężczyzn realizowanej w państwach nordyckich, która stanowiła ważne doświadczenie dla rozwiązań przyjmowanych w innych państwach oraz w dokumentach międzynarodowych. Taki wybór pozwala, jak się wydaje, ukazać główny problem tu analizowany, sformułowany w tytule artykułu, w perspektywie roli ruchów kobiecych jako jednego z najważniejszych, choć nie jedyne, podmiotu zgłaszającego kolejne inicjatywy i aktywnie działającego na rzecz włączania kobiet do sfery politycznej.

Liczne badania historyczne dowodzą, iż od momentu pojawienia się pierwszych krajowych i międzynarodowych organizacji walczących o dostęp kobiet do władzy politycznej (tworzonych przez kobiety, ale często popieranych przez mężczyzn) istniał, podlegający stopniowej rozbudowie, zestaw żądań wspólny dla tych różnych organizacji, nawet jeśli występowały między nimi, często istotne, różnice, dotyczące zwłaszcza taktyki działań.

<sup>6</sup> *Women in National Parliaments*, <http://archive.ipu.org/wmn-e/world.htm>.

<sup>7</sup> <https://www.oecd.org/gender/data/governance/#d.en.429719>, dostęp 10 marca 2020 r.

Dlatego dla zbiorczego określenia organizacji, o których była mowa wyżej, stosuje się pojęcie ruch feministyczny<sup>8</sup>. Ma on, jak każdy ruch społeczny, swoją ideologię, której początki są różne sytuowane w czasie. Wydaje się, że przekonujące i dobrze uargumentowane jest w tej kwestii stanowisko R. Tokarczyka (aprobowane również przez innych badaczy), który przyjmuje, że źródła ideologii feministycznej można odnaleźć w myśli oświeceniowej i skutkach rewolucji francuskiej<sup>9</sup>. Ideologia ta jest wewnętrznie zróżnicowana, można w niej wyodrębnić kilka orientacji, powiązanych z ogólniejszymi nurtami ideologii społeczno-politycznych (jak np. liberalizm, socjalizm, socjaldemokratyzm, anarchizm), a także z różnymi kierunkami myśli filozoficzno-społecznej (jak np. marksizm, neoewolucjonizm, psychoanaliza, fenomenologia, postmodernizm<sup>10</sup>).

Trzy wskazane wcześniej kwestie, wyznaczające przebieg inkluzji kobiet do systemu władzy, można przyporządkować kolejnym etapom rozwoju feminizmu. Sprzeciw wobec ekskluzji kobiet z kształtujących się pod koniec XVIII w. parlamentarnych systemów rządów zgłosili prekursorzy myśli feministycznej (według jednych badaczy, a według innych jej pierwsi wybitni reprezentanci): Antoine Nicolas Condorcet i Mary Wollstonecraft. Z kolei walka o prawa wyborcze kobiet była jednym z punktów centralnych, wokół których skupiały się żądania ruchów feministycznych pierwszej fali, zaś w ich imieniu występował John Stuart Mill, tworząc kanon analizy, jak to określał, „poddaństwa kobiet”, typowy dla feminizmu liberalnego. Walka o odpowiednią reprezentację kobiet w systemie władzy jest natomiast postulatem feminizmu drugiej fali, wewnętrznie zróżnicowanego na kilka nurtów, wśród których dominującą pozycję zajmował nurt liberalny, zapoczątkowany przez Betty Friedan<sup>11</sup>. Równolegle rozwijały się, nawiązujące między innymi do marksizmu, mającego w połowie lat 60. silną pozycję w środowiskach naukowych, dwa inne nurty – feminizm socjalistyczny i radykalny.

<sup>8</sup> Mimo że pojęcie feminizmu pojawiło się i upowszechniło pod koniec XIX wieku, w literaturze przedmiotu przyjmuje się, iż można je stosować także do wcześniejszych ruchów walczących o prawa i emancypację kobiet, np. używając go zamiennie z określeniami właściwymi dla danego okresu historycznego (entuzjastki, sufrażystki itp.) Nie stosuje się go natomiast w stosunku do organizacji zajmujących się tzw. kwestią kobiecą, które nie przyjmują feministycznej autoidentyfikacji, która wyraża się w przekonaniu o podrzędnej pozycji kobiet we wszystkich sferach życia. Por.: J. Hannam, *Feminizm*, Poznań 2010, s. 18.

<sup>9</sup> R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2005, s. 523.

<sup>10</sup> Por. szerzej: A. Jasińska, *Dylematy feminizmu*, [w:] T. Hołówka, wstęp i wybór, *Nikt nie rodzi się kobietą*, Warszawa 1982, s. 324–325.

<sup>11</sup> B. Friedan, *The feminine mystique*, New York 1963, (I wyd.).

Feminizm liberalny, określaný jako feminizm „równych praw”, interesuje się płcią jako formą dyskryminacji, która ma swe źródło w uprzedzeniach oraz ignorancji. Ruchy, które się do niego odwołują, promują likwidację dyskryminacji kobiet poprzez zmiany w prawie, połączone z prowadzeniem odpowiednich kampanii politycznych i edukacyjnych, postulują też zmiany w procesie socjalizacji dziewcząt i chłopców<sup>12</sup>. Feminizm socjalistyczny nawiązywał do pracy F. Engelsa „Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa” z 1884 r., jednak rozszerzył pojęcie opresji kobiet, nadając mu taki sam status, jaki ma pojęcie podporządkowania, wynikające z położenia klasowego w warunkach kapitalizmu. Relacje między płciami traktowane są w tym ujęciu jako forma nierówności paralelna do stosunku klas i, podobnie jak ona, mająca swe źródła strukturalne<sup>13</sup>.

Z kolei feminizm radykalny to „perspektywa skoncentrowana na kobiecie”, poszukująca przyczyn dominacji mężczyzn nad kobietami w rodzinie i seksualności, zwracająca uwagę na przemoc fizyczną i emocjonalną w relacjach płci. Oryginalnym wkładem nurtu radykalnego do myśli feministycznej jest wprowadzenie i rozwinięcie pojęcia patriarchy<sup>14</sup>, które zostało przedstawione w klasycznej dziś pracy K. Millet „Sexual Politics” (1970). Zostało ono z licznymi modyfikacjami zaadaptowane przez pozostałe ruchy feministyczne.

Spółczesność, w którym żyjemy – stwierdza K. Millet – jest, jak każda znana historii cywilizacja, społeczeństwem patriarchalnym. Staje się to oczywiste, gdy tylko uprzytomnimy sobie, że wojsko, przemysł, technika, nauka, uniwersytety, partie polityczne – krótko mówiąc każde dojście do władzy, włącznie z policyjnym aparatem nacisku, znajduje się w męskich rękach.<sup>15</sup>

W literaturze przedmiotu ma miejsce spór odnośnie do specyfiki i zasadności wyodrębnienia feminizmu trzeciej fali<sup>16</sup>. Skłaniam się ku tym interpretacjom, które przyjmują, że taką falę można wyodrębnić, podważając tym samym stwierdzenie, iż główne problemy, jakie pod-

<sup>12</sup> H. Bradley, *Płeć*, Warszawa 2008, s. 58–59.

<sup>13</sup> Tamże, s. 51–52. Po 1989 r. nurt ten znalazł się w impasie, z którego próbuje wychodzić poprzez odwoływanie się do interpretacji doktrynalnych i programów działań podejmowanych, między innymi, w ramach alterglobalizmu.

<sup>14</sup> Tamże, s. 56–58.

<sup>15</sup> K. Millet, *Teoria polityki płciowej*, [w:] T. Hołowska, wstęp i wybór, *Nikt nie rodzi się kobietą*, cyt. wyd., s. 60.

<sup>16</sup> Por. szerzej: G. Strand, *Feminizm amerykański trzeciej fali – zmiana i kontynuacja*, «Przeгляд Politologiczny» 2011, nr 2, s. 19 i nast.

nosiły wcześniejsze fale zostały w zasadzie rozwiązane i wkroczyliśmy w epokę postfeminizmu<sup>17</sup>.

## Instytucjonalizacja ekskluzji politycznej kobiet w konstytucjach francuskich doby rewolucyjnej

Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1791 r. była zapowiedzią nowego ładu politycznego, który został określony w kolejnych konstytucjach: z roku 1791, 1793 (która nigdy nie weszła w życie) oraz 1795. Żadna z nich nie przewidywała przyznania praw wyborczych kobietom. Wynikało to z podziału obywateli na aktywnych i biernych oraz zaliczenia kobiet do tej drugiej kategorii. Rozwiązanie to, zaproponowane przez Emmanuela Josepha Sieyèsa, zakładało, że każdy mieszkaniec kraju ma prawo do ochrony jego osoby, własności i wolności, ale nie wszyscy mają prawo aktywnego uczestnictwa w kształtowaniu władz publicznych, czyli bycia obywatelami aktywnymi. Należy tu jednak zauważyć, że uściślając to stanowisko Sieyès nie wykluczał zmiany statusu obywatelskiego kobiet w bliżej nieokreślonej przyszłości. Stwierdzał on mianowicie:

Kobiety, przynajmniej w sytuacji aktualnej, dzieci i cudzoziemcy oraz ci, którzy nie przyczyniają się w żadnym stopniu do utrzymywania przedsięwzięcia publicznego nie powinni mieć żadnego aktywnego wpływu na sprawy publiczne.<sup>18</sup>

Instytucjonalizacja wykluczenia kobiet z bezpośredniego udziału w sferze politycznej, poprzez wprowadzenie do konstytucji z 1791 r. kategorii obywateli aktywnych, była pewnym punktem zwrotnym, jeśli chodzi o kształtowanie się nowych koncepcji władzy politycznej i sposobów jej sprawowania, a także określenie podmiotów, które odwołując się do sformułowania Sieyèsa powinny mieć „aktywny wpływ na sprawy publiczne”.

<sup>17</sup> Feminizm trzeciej fali wyrósł w jakimś stopniu, choć nie był to jedyny czynnik warunkujący jego rozwój, z krytyki głównego nurtu drugiej fali, zarzucając mu, że uwzględnia on (podobnie jak feminizm pierwszej fali) przede wszystkim interesy białych heteroseksualnych kobiet z klasy średniej. Dlatego też feministki należące do trzeciej fali koncentrują się na specyfice uwarunkowań i sposobach likwidacji opresji kobiet uwarunkowanej przynależnością rasową, etniczną (i wynikającym z niej uczestnictwem w określonych wspólnotach religijnych), nieheteroseksualnością, podkreślając, że wszystkie te czynniki rodzą dodatkowe przeszkody, których nie muszą pokonywać białe kobiety, zabiegające o równy dostęp do sprawowania władzy. Symboliczną postacią tego nurtu jest jedna z jego najważniejszych ideolożek, bell hooks, pisząca swe imię i nazwisko małymi literami.

<sup>18</sup> Cyt. za M. Riot-Sarcey, *Histoire du féminisme*, Paryż 2002, s. 20.

Deklaracja z 26 sierpnia 1789 r.<sup>19</sup> tworzyła ramy dla nowego, w stosunku do ancien regime'u, rozumienia władzy stwierdzając, że:

- źródło władzy zwierzchniej całkowicie spoczywa w narodzie,
- władza sprawowana przez określone ciała i jednostki musi wyraźnie pochodzić od narodu,
- celem wszelkiej organizacji politycznej jest zachowanie naturalnych i niezbywalnych praw człowieka,
- w społeczeństwie posiadającym konstytucję muszą być zabezpieczone prawa człowieka oraz podział władz.

Nieprzyznanie praw politycznym kobietom (które zwłaszcza z perspektywy współczesnego obywatela może wydawać się niezrozumiałe, a przede wszystkim niespójne z przyjętą w 1789 r. koncepcją władzy) skłania do postawienia następujących pytań:

- czy przyjęte w konstytucji z 1791 r. przepisy czynią zadość zasadzie, że władza pochodzi od narodu, którego kobiety są integralną częścią?
- czy konstytucja ta zabezpieczała kobietom ich naturalne i niezbywalne prawa?

Najkrótsza odpowiedź na te pytania brzmi: tak. Jean-Paul Marat wyjaśniając członkom Zgromadzenia Narodowego zasadność podziału na obywateli aktywnych i biernych użył następującej argumentacji:

Každy obywatel wchodzący w skład suwerena powinien posiadać prawo głosu i wyłącznie sam fakt urodzenia się (człowiekiem – przyp. tł.) powinien dawać to prawo, ale kobiety i dzieci nie powinny brać żadnego udziału w sprawach (publicznych – przyp. tł.), ponieważ są one reprezentowane przez głowę rodziny.<sup>20</sup>

Komentując to stanowisko B. Marques-Pereira podkreśla, że zgodnie z nim, kobiety co prawda nie głosują, ale nie są mimo to pozbawione reprezentacji z tytułu przynależności do narodu, gdyż reprezentuje je *pater familias*<sup>21</sup>. Należy dodać, że w końcu XVIII w. zarówno w ocenie większości polityków, jak i w świadomości potocznej, była to właściwa, według niektórych wynikająca z „natury rzeczy”, interpretacja ładu społecznego. Wiązała się ona z tym, że fundamentem istniejących od ponad 200 lat systemów politycznych, opartych na zasadach liberalnych, był

<sup>19</sup> Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z dnia 26 sierpnia 1789 roku [w:] *Konstytucja V Republiki Francuskiej*, Warszawa 2011, s. 79 i nast.

<sup>20</sup> Cyt. za B. Marques-Pereira, *La citoyenneté...*, s. 33.

<sup>21</sup> Tamże, s. 34. Należy tu dla porównania zauważyć, iż konstytucja amerykańska z 1788 r. implicite przyznawała kobietom prawo kandydowania do Kongresu, co zawierało się w zapisie o prawie każdej osoby do wystawienia swej kandydatury. Było to, co prawda, tylko bierne prawo wyborcze, jednak otwierało ono kobietom dostęp do sfery publicznej.



podział na sferę publiczną i sferę prywatną, dokonany według kryteriów płci<sup>22</sup>. Sfera publiczna, czyli ta, w której realizowana jest polityka, uznawana była za domenę mężczyzn. Sfera prywatna – skoncentrowana wokół domu – była przeznaczona dla kobiet. Instytucja rodziny, opartej na wzorach patriarchalnych określała relacje między obiema sferami<sup>23</sup>. W tym modelu mąż i ojciec rodziny odgrywa rolę szczególną: sprawuje on władzę w sferze prywatnej, a zarazem z tytułu swej pozycji w rodzinie – uczestniczy w sferze publicznej. Tak więc:

w każdej z nich stosunki międzyludzkie mają inny charakter. W pierwszej istnieje podporządkowanie władzy ojca, w drugiej stosunki są oparte na zasadzie wolności i odpowiedzialności.<sup>24</sup>

Sfera publiczna jest tą, w której wszyscy są równi, niezależnie od odrębności mogących się manifestować w sferze prywatnej<sup>25</sup>. Jak podkreśla E. Verikas:

podporządkowanie kobiet poprzez uznanie, że jedynym obszarem ich działalności jest rodzina, której głową jest mąż, nie jest dowodem zachowania archaicznych wzorów. Przeciwnie – jest to dowód rozwiązań nowoczesnych przyjętych w okresie kształtowania się systemów demokratycznych, to warunek wyjściowy wolności mężczyzn.<sup>26</sup>

Michelle Perrot zwraca z kolei uwagę, że teoria sfer była w XIX wieku europejską próbą racjonalizacji społeczeństwa, w którym role, zadania i obszary działania są odpowiednikami płci<sup>27</sup>.

W badaniach odwołujących się do paradygmatu patriarchalnego wskazuje się też, że inną ważną charakterystyką sfery publicznej było, a według niektórych autorek i autorów pozostaje po dzień dzisiejszy, jej ustrukturyzowanie, uwzględniające wyłącznie specyfikę tożsamości męskiej podniesionej do rangi wzoru ogólnego<sup>28</sup>. Fakt, że polityka pozostawała przez dziesiątki lat domeną świata mężczyzn, do którego kobiety nie miały dostępu, wpłynął na ukształtowanie się określonych wzorów

<sup>22</sup> J.-P. Fitoussi, P. Rosanvallon, *La nouvel âge de inégalités*, Paryż 1996, s. 43 i nast.

<sup>23</sup> M. Perrot, *Les femmes et la citoyenneté en France. Histoire d'une exclusion*, [w:] A. Le Bras-Chopard, J. Mossuz-Lavau (red.), *Les femmes et la politique*, Paryż 1997, s. 34.

<sup>24</sup> F. Collin, *L'urne est-elle funéraire?*, [w:] M. Riot-Sarcey (red.), *Démocratie et représentation*, Paryż 1995, s. 70.

<sup>25</sup> J.-P. Fitoussi, P. Rosanvallon, *La nouvel âge...*, s. 43.

<sup>26</sup> E. Verikas, *Genre et démocratie historique ou la paradoxe de l'égalité par le privilège*, [w:] M. Riot-Sarcey (red.), *Démocratie et représentation*, cyt. wyd., s. 148–149.

<sup>27</sup> M. Perrot, *Les femmes...*, s. 34.

<sup>28</sup> F. Collin, *L'urne...*, s. 70.

zachowań, reguł współpracy i konkurencji. Jak ocenia się to w oparciu o dzisiejszy stan wiedzy, były one związane w większym stopniu z modelem socjalizacji mężczyzn niż przypisywanymi im wówczas cechami wrodzonymi. Inne jednak były uzasadnienia, w tym także naukowe, kilkadziesiąt i więcej lat temu. „Męskie” zachowania w życiu politycznym zaczęto traktować jako swoistą normę, natomiast ukształtowane w innych niż polityka obszarach zachowania kobiet – jako przeszkodę, utrudniająca im dostęp do sfery publicznej, a więc także do polityki<sup>29</sup>.

W czasie rewolucji francuskiej pojawiły się również głosy na rzecz włączenia kobiet do sfery publicznej oraz przyznania im takich samych praw politycznych, jakie otrzymali mężczyźni. Były to wypowiedzi nieliczne, które co prawda dotarły do opinii publicznej, a nawet odbiły się szerokim echem we Francji i za granicą, jednak nie spotkały się z przychylnością, szczególnie jeśli ich autorkami były kobiety. Istotnym powodem zainteresowania się polityczną rolą kobiet była ich widoczna obecność w działaniach i dyskusjach politycznych, zwłaszcza w pierwszych latach po zburzeniu Bastylli. Brały one udział w różnego rodzaju ruchach oddolnych, opowiadających się po stronie rewolucji, jak i (zwłaszcza po wydarzeniach w Wandei) po stronie kontrrewolucji. Zdarzało się, że chwytały za broń, ale także uczestniczyły w charakterze widzów w obradach parlamentu<sup>30</sup>. Kobiety po raz pierwszy na taką skalę należały do koedukacyjnych klubów politycznych, tworzyły również własne kluby i to nie tylko w Paryżu, ale także na prowincji<sup>31</sup>. Jak wynika z, nowszych zwłaszcza, badań, nie były to wystąpienia tzw. motłochu, mimo że tylko około połowa ludności posiadała umiejętność pisanie i czytania, lecz raczej pierwsze na taką skalę wystąpienia klasy Średniej<sup>32</sup>.

Wśród pierwszych w historii zdecydowanych krytyków ekskluzji politycznej kobiet wymieniani są: Olimpia de Gouges, zaliczana do heroin Rewolucji<sup>33</sup> oraz wymienieni już wyżej Condorcet i angielska pisarka Mary Wollstonecraft. Jak podkreśla się w literaturze przedmiotu, każdy

<sup>29</sup> Por. szerzej: G. Ulicka, *Demokracja a prawa polityczne kobiet we Francji*, [w:] *Państwo – demokracja – samorząd. Księga jubileuszowa na sześćdziesięciopięciolatecie profesora Eugeniusza Zielińskiego*, Warszawa 1999, s. 585 i nast.

<sup>30</sup> Niektóre formy aktywności kobiet mogą dziś szokować. Należała do nich np. szczególna obecność w przestrzeni publicznej tzw. trykociarek, które od rana zajmowały miejsca siedzące wokół gilotyny i szydełkując spędzały czas oczekując na egzekucje (M. Bogucka, *Gorsza płęć. Kobiety w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2006, s. 202).

<sup>31</sup> Por. szerzej: J. Baszkiewicz, *Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat. Mitologia i rzeczywistość rewolucji francuskiej*, Warszawa 1993, s. 320–332.

<sup>32</sup> Por. R. Koselleck, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, Warszawa 2009, s. 435 i nast.

<sup>33</sup> J. Baszkiewicz, *Nowy człowiek...*, s. 325.

z wymienionych autorów wniósł własną argumentację na rzecz uczestnictwa kobiet w polityce. Madame de Gouges przeszła do historii głównie jako autorka Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki, zredagowanej w 1791 r. na wzór Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Ten genialny w swej prostocie zamysł pozwolił z jednej strony podkreślić uniwersalność praw człowieka, występującą tylko wówczas, gdy wszystkie te prawa dotyczą obu płci, z drugiej zaś – podjąć polemikę z argumentacją wyłączającą kobiety z grona obywateli aktywnych, o czym świadczy w szczególności sformułowanie, że „kobieta na równi z mężczyzną przyczynia się do zwiększenia majątku państwowego”<sup>34</sup>. De Gouges zwróciła też uwagę na niekonsekwencję, jaka występuje wówczas kiedy kobieta ponosi odpowiedzialność polityczną w sytuacji, gdy do polityki nie jest dopuszczana. Wyraża to najczęściej cytowany fragment jej deklaracji:

Jeśli kobiecie przysługuje prawo oddania głowy na szafocie, to tym samym powinna mieć prawo do trybuny.<sup>35</sup>

Ukazując różnice między podejściem de Gouges i Condorceta, w literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, że (używając jednego z głównych pojęć włączonych do słownika politycznego przez współczesny feminizm) według de Gouges seksizm jest matrycą wszelkich nierówności, natomiast według Condorceta – odzwierciedleniem nierówności<sup>36</sup>.

Można zgodzić się z tą opinią, podkreślając, że podejście autorki Deklaracji jest bardziej radykalne, zaś jej żądania są odnoszone do ówczesnej rzeczywistości w przekonaniu, że są już możliwe do spełnienia ze względu na ogromną aktywizację polityczną Francuzek podczas Rewolucji. Widać tu całkowitą odmienną argumentacji w stosunku do tej, którą prezentuje Sieyès.

Jeśli chodzi o stanowisko Condorceta, podkreślana jest zazwyczaj rola argumentacji na rzecz przyznania kobietom praw politycznych przedstawiona w artykule „Dopuszczanie kobiet do praw politycznych” z 1790 r. Nieprzyznanie im tych praw traktuje on jako złamanie zasad Deklaracji Praw z 1789 r. oraz prezentuje w związku z tym argumentację, którą w podobnym duchu rozwinie później Wollstonecraft i która ma oświeceniową proveniencję. Mianowicie twierdzi on, że odmawianie kobietom prawa do uczestnictwa w polityce jest wyrazem irracjonalizmu

<sup>34</sup> Deklaracja Praw Kobiety i Obywatelki Olimpii de Gouges [w:] D. Waniek, *Kobiety lewicy w polskim doświadczeniu politycznym. Tradycje, wartości i tożsamość*, Toruń 2010, aneks, s. 239–240.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> B. Marques-Pereira, *La citoyenneté...*, s. 40.

i przesądów, ponieważ w rzeczywistości kobiety, podobnie jak mężczyźni, współtworzą ludzkość i potrafią robić użytek z rozumu<sup>37</sup>.

Wydaje się, że analizując stanowisko Condorceta można odwołać się też do jego ostatniej pracy „Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje”, napisanej w 1793 r., w której przedstawia on perspektywę w dużym stopniu przyjętą później przez feminizm liberalny.

W postępie umysłu ludzkiego – pisał on – należy uznać za najdonioślejsze dla powszechnego szczęścia całkowite obalenie przesądów ustanawiających nierówne prawa dla mężczyzn i dla kobiet, niekorzystne nawet dla strony uprzywilejowanej. Daremnie usiłowano by usprawiedliwić te przesady, czy to różnicą budowy fizycznej, czy też różnicą w inteligencji, wrażliwości moralnej, jakich usiłowano się dopatrzeć. Jedynym źródłem tej nierówności jest nadużycie siły i nadaremnie usiłowano ją później usprawiedliwić przy pomocy sofizmatów.<sup>38</sup>

Mary Wollstonecraft, podobnie jak autorzy francuscy, przyjmuje w pracy „Wołanie o prawa kobiety” z 1792 r. logikę uniwersalności praw człowieka. Dzieło to, podobnie jak jej wcześniejsza polemika z Edmundem Burke jest jednym z najbardziej oryginalnych głosów w międzynarodowej debacie dotyczącej rewolucji francuskiej. Jest ono zarazem swoistym katalogiem problemów, które będą podnosiły feministki przez cały XIX i na początku XX w.

P. Paxton i M.M. Hughes podkreślają, że „Wołanie o prawa kobiety” jest pierwszym w obszarze filozofii polityki traktatem, w którym w sposób systemowy przedstawiony został problem praw kobiet<sup>39</sup>. Dedykowany Charles’owi-Maurice de Talleyrand, jako jednemu z twórców konstytucji 1791 r., traktat ten przyjmuje za punkt wyjścia krytykę tego dokumentu, koncentrując się, co ważne dla głównego wątku dokonywanej tu analizy, właśnie na mechanizmach ekskluzji politycznej kobiet. Zwracając się bezpośrednio do Talleyranda, autorka pisze:

Jeśli zaś kobiety mają być pozbawione głosu i udziału w prawach naturalnych rodzaju ludzkiego, to aby odeprzeć oskarżenia o niesprawiedliwość i niekonsekwencję, musicie wpieryć dowiedzieć, że nie stają im w przeszkodzie. W innym przypadku ta rysa na waszej NOWEJ KONSTYTUCJI (podkr. autorki), pierwszej konstytucji ufundowanej na rozumie, ciągle unaoczniać będzie, że mężczyzna

<sup>37</sup> Por. szerzej: C. Larrère, *Le sexe ou le rang? La condition des femmes dans la philosophie des Lumières*, [w:] Ch. Fauré (red.), *Nouvelle encyclopédie politique et historique des femmes*, Paryż 2010, s. 200.

<sup>38</sup> N. Condorcet, *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, Warszawa 1957, s. 236.

<sup>39</sup> P. Paxton, M.M. Hughes, *Women, politics and power. A global perspective*, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore–Washington DC, 2014, s. 104.

musi – w tej czy innej postaci – postępować jak tyran. Zaś tyrania – w jakiej części społeczeństwa nie objawiłaby swego bezwstydneho oblicza – zawsze podkopywać będzie dobre obyczaje.<sup>40</sup>

W całym wywodzie autorki ważne jest, moim zdaniem, to, że mówi ona, co jest niezwykle istotne z punktu widzenia kształtującej się wówczas koncepcji rządów reprezentatywnych, o możliwościach rozumienia otaczającej rzeczywistości przez ludzi przeciętnych, zarówno mężczyzn jak i kobiety, nie zaś przez jednostki wybitne, które jako jedyne dotychczas były uznawane za zdolne do sprawowania władzy<sup>41</sup>. Jest to kamień milowy z punktu widzenia nowoczesnego rozumienia władzy politycznej. Pierwsza feministka angielska uznaje konieczność wyjścia ze sfery prywatnej dzięki powszechnej, takiej samej dla obu płci, edukacji. I mimo że stanowisko Wollstonecraft, określało raczej stan możliwy do osiągnięcia w mniej lub bardziej odległej przyszłości (podobnie jak u Condorceta), to nie mogło ono zostać niezauważone ani zignorowane, jeśli nie w debatach ówczesnych to z pewnością pół wieku później, kiedy problem praw politycznych kobiet stał się ważnym punktem debaty publicznej. Była to pierwsza tak szeroka wypowiedź kobiety, prezentująca świat, w tym świat polityki z pozycji innych niż dotychczas, bowiem uwzględniających nie tylko typowe dla epoki racje rozumowe, ale także – po raz pierwszy, specyficzne doświadczenie kobiety, czyli to, co dziś badacze określają jako „perspektywę kobiecą”. Dla rozumienia czym jest i czym powinna być polityka, miało to znaczenie przełomowe.

## Walka o prawa wyborcze kobiet

Od połowy XIX w. do końca I wojny światowej, nie tylko w Europie, ale także na innych kontynentach, jednym z ważnych problemów debaty publicznej oraz celem działań podejmowanych przez organizacje zaliczane do ruchów feministycznych pierwszej fali są prawa wyborcze kobiet.

<sup>40</sup> M. Wollstonecraft, *Wołanie o prawa kobiety*, Warszawa 2011, s. 36.

<sup>41</sup> Nigdy nie negowano, co zostało szeroko ukazane zwłaszcza przez historyków, zdolności kobiet z arystokracji czy zwłaszcza rodów królewskich do sprawowania władzy. Gdy zwracano uwagę na różnice między „męskim” i „kobięcym” stylem – to podkreślano raczej, że kobiety miały tu większe pole manewru, ponieważ lepiej przyjmowano ich działania, gdy odwoływały się do wzorów męskich niż „zniewieściałe” zachowania cesarzy czy królów. Bardziej złożone były sytuacje, gdy dochodziło do rywalizacji między osobami z grona najbliższej rodziny. Tu niejednokrotnie płeć mogła decydować na niekorzyść kobiet (por. M. Beard, *Kobiety i władza. Manifest*, Poznań 2018).

Odwołując się do przyjętego w literaturze przedmiotu podziału można przyjąć, że o randze problemu decydowały trzy rodzaje czynników, które można analizować zarówno w kontekście zmian jakie zachodziły w społeczeństwie i oddziaływały na położenie kobiet, jak i barier utrudniających ich emancypację. Są to czynniki:

- 1) strukturalne,
- 2) instytucjonalne,
- 3) kulturowe<sup>42</sup>.

Zmiany, które w największym stopniu stymulowały działania na rzecz inkluzji politycznej kobiet widoczne były, zwłaszcza w Europie i Ameryce Północnej, od ponad pół wieku. Zmiany strukturalne, choć niewielkie, dotyczyły socjoekonomicznego, edukacyjnego i zawodowego statusu kobiet. Zmiany instytucjonalne związane były z procesem demokratyzacji, zwłaszcza odchodzeniem od cenzusowego prawa wyborczego w poszczególnych państwach. Zmiany kulturowe wyrażały się w stopniowym przechodzeniu od tradycyjnego do egalitarnego podejścia w kwestii miejsca i roli kobiet w sferach prywatnej i publicznej.

Barriere strukturalne wyrażały się z kolei w braku dostępu do edukacji, zwłaszcza na poziomie wyższym oraz w niemożliwości wykonywania większości zawodów, dotyczyły też ograniczeń w rozporządzaniu majątkiem. Rodziło to, np. w przypadku kobiet samotnych, ludzkie dramaty opisane szeroko w literaturze pięknej (między innymi przez odgrywającą bardzo ważną rolę w polskim ruchu feministycznym E. Orzeszkową). Z kolei zasadniczą barierą instytucjonalną było wykluczenie kobiet z procesów demokratyzacyjnych, które obejmowały np. mężczyzn z grup niżej usytuowanych w strukturze społecznej lub, jak np. w USA, Afroamerykanów płci męskiej, co rodziło frustrację, ale także sprzyjało kształtowaniu się postaw buntowniczych wśród kobiet z klasy Średniej. Bariere kulturowe, które są najtrudniejsze do pokonania, gdyż wymagają zmian w mentalności i systemach wartości, odrzucenia uprzedzeń i stereotypów dotyczących kobiet, tworzyły liczne grono przeciwników ich wchodzenia do sfery publicznej, a w szczególności włączania się do działalności politycznej, uważanej za typowo męską. Przeciwnikami zmian były same kobiety, w większym stopniu katoliczki niż protestantki, broniące zwłaszcza modelu tradycyjnej rodziny.

Rola wymienionych wyżej czynników ujawniła się po raz pierwszy właśnie w okresie walki o prawa wyborcze kobiet, choć ich szczegółowa konceptualizacja miała miejsce dopiero wspólnie, gdy stały się one

<sup>42</sup> Por. R. Inglehart, P. Norris, *Wzbierająca fala*, Warszawa 2009, s. 152 i nast.

podstawą budowania siatki pojęciowej służącej do badań empirycznych. Już w drugiej połowie XIX w., próbowano ustalić także zależności, jakie występują między czynnikami strukturalnymi, instytucjonalnymi i kulturowymi. Wówczas to ujawnił się spór między zwolennikami interpretacji liberalnej, preferującymi dwa ostatnie uwarunkowania jako stymulator zmian w położeniu kobiet a zwolennikami różnych interpretacji socjalistycznych, wskazujących, że podstawą powinny być zmiany strukturalne, zwłaszcza w sferze własności. Oczywiście nie należy tu zapominać o stanowisku konserwatywnym, zgodnie z którym żadne zmiany nie powinny być programowane, a więc należy zachować istniejący stan rzeczy, który będzie ewoluował w sposób powolny i „naturalny”.

Najważniejszymi publikacjami, które miały wpływ na debatę publiczną i, jak podkreśla J. Hannam, nadawały feminizmowi ramy ideowe, były dwie publikacje napisane przez mężczyzn – liberała Johna Stuarta Milla i socjalistę Augusta Bebla<sup>43</sup>. Można także spotkać pogląd, że to głównie praca F.Engelsa, cytowana wcześniej, inspirowała zwolenniczki i zwolenników lewicowych.

W 1869 r. ukazała się praca Johna Stuarta Milla „Poddaństwo kobiet”<sup>44</sup>. Kluczowe dla zrozumienia mechanizmu ekskluzji politycznej kobiet w ujęciu Milla jest wyjaśnienie, dlaczego, jego zdaniem, realizowany w praktyce, instytucjonalnie gwarantowany model władzy jest w istniejącej sytuacji społecznej i kulturowej niezgodny z podstawowymi założeniami, w oparciu o które został stworzony.

Aby wyjaśnić swoje stanowisko Mill odwołuje się do innych, historycznie realizowanych, odpowiadających innym warunkom modeli władzy, które wykluczały np. niewolników, lecz były funkcjonalne w określonych sytuacjach i nikt ich nie podważał. Zmiana następowała wówczas, gdy rodziły się wątpliwości wynikające stąd, że określone grupy zaczynały kwestionować swój status wykluczonych i były na tyle silne, by doprowadzić do zmiany. Podobna sytuacja zaistniała, zdaniem Milla, w momencie gdy kobiety zaczęły żądać, by dopuszczono je do władzy. Jednak w tym wypadku nie chodzi o zmianę zasad, na których władza się opiera, lecz o ich respektowanie.

<sup>43</sup> J. Hannam, *Feminizm*, cyt. wyd., s. 52.

<sup>44</sup> J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, Kraków 1995. Mill jako poseł do Izby Gmin aktywnie wspierał feministki. W 1866 r. przedstawił parlamentowi petycję dotycząca praw wyborczych kobiet, pod którą widniało półtora tysiąca podpisów, zgłosił też poprawkę do Drugiej reformy wyborczej z 1867 r., która nie została jednak przyjęta. Mill był również przewodniczącym organizacji Londyńskie Narodowe Towarzystwo na rzecz Głosowania Kobiet (por. G. Bidwell, *Bunt długich spódnic*, Katowice 1972, s. 16).

Ściśle rzecz biorąc, chodzi o to, że jeśli przyjmuje się, co ma miejsce w przypadku istniejącego modelu, że władza ma wynikać tylko z zasługi, to musi ona opierać się na respektowaniu takich zasad jak wolność jednostki, równość szans, równa dla wszystkich sprawiedliwość. Położenie kobiet, zdaniem Milla, jest niczym nieuzasadnionym wyjątkiem od tych zasad, co buduje w funkcjonującym modelu określone napięcia<sup>45</sup>.

Niezdolność przyznawana kobietom – pisał on – dlatego tylko, że się rodzą kobietami, jest jedynym przykładem wyłączości, jaki się w prawodawstwie spotyka. W żadnym innym razie z powodu samej płci, obejmującej połowę rodzaju ludzkiego droga do najwyższych stanowisk nie jest zamknięta.<sup>46</sup>

Mill uważał, że poddaństwo kobiet mu współczesnych wynikało z ich pozycji w rodzinie. Twierdził w związku z tym, że wówczas kiedy stosunki w rodzinie będą opierały się na zasadzie równości, otwarta zostanie kobietom droga do „urzędów i zatrudnień”<sup>47</sup>. Przekonywał on, że zmiana tych stosunków powinna postępować równoległe (także dzięki odpowiednim regulacjom prawnym) ze stopniowym włączaniem kobiet do uczestnictwa w życiu politycznym.

Ażeby zmienić istniejący stan rzeczy, Mill proponował „otwartą dyskusję z dwójakiego punktu widzenia: sprawiedliwości i użyteczności”<sup>48</sup>. Traktując pracę tu omawianą jako głos w tej dyskusji, Mill podkreślał, że istnieje konieczność podważenia przesądów uzasadniających podrzedną pozycję kobiety w rodzinie oraz zmiany zwyczajów i obyczajów, które je utrwalają, wskazując, że faktyczne obserwowalne dyspozycje kobiet przeczą owym przesądom. Uważał on, że kobiety mają nie tylko prawo, którego się im odmawia, ale również pełne kwalifikacje by uczestniczyć w głosowaniu, a niektóre z nich, podobnie jak tylko niektórzy mężczyźni, w sprawowaniu urzędów.

Z argumentacji Milla wynika, że inkluzja kobiet do systemu politycznego jest istotna nie tylko z punktu widzenia reprezentowania uniwersalnych praw człowieka, ale także kształtowania się demokracji, w której w większym zakresie niż dotychczas powinny być wykorzystane – ze względu na szerszy krąg osób uczestniczących we władzy – wszystkie zdolności i talenty, którymi dysponują ludzie, a więc także kobiety<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> J.S. Mill, *O rządzie...*, s. 300–303; por. D. Held, *Modele demokracji*, Kraków 2010, s. 115.

<sup>46</sup> J.S. Mill, *O rządzie...*, s. 303.

<sup>47</sup> Tamże, s. 333.

<sup>48</sup> Tamże, s. 304.

<sup>49</sup> Tamże, s. 335.



Mill odróżniał tu warunki, które należy spełnić by uzyskać prawo do udziału w głosowaniu, od wymogów, którym należy sprostać, ażeby ubiegać się o określone urzędy. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z odrzuceniem uzasadnień przyjmowanych wcześniej na rzecz przyznawanego wyłącznie mężczyznom prawa wyborczego i ich krytyką, przy jednoczesnym wskazaniu istotnej funkcji prawa wyborczego, jaką jest obrona własnych interesów wyborcy.

Gdyby do głosowania na członka parlamentu – pisał Mill – koniecznym był warunek posiadania przymiotów, jakie kandydat mieć powinien, w takim razie rząd stałby się oligarchią, zamkniętą w ciasnych granicach. Posiadanie głosu do wyboru osoby, która ma nami rządzić, jest narzędziem obronnym, którego nie należy pozbawiać osób nawet najmniej do rządów uzdolnionych.<sup>50</sup>

Nie oznaczało to, że do tych ostatnich zaliczał on kobiety, wręcz przeciwnie, uważał że dowiodły one, iż są zdolne do dokonywania właściwych wyborów życiowych<sup>51</sup>.

Analiza stanowiska Milla pozwala sformułować wniosek, że przedstawił on ważne w tradycji liberalnej uzasadnienie dotyczące zależności między demokratyzacją a przyznaniem prawa głosu kobietom. D. Held zwraca uwagę, że podejście zaproponowane przez Milla było wyraźnym *novum* w ówczesnej myśli liberalno-demokratycznej, które wyrażało się w przekonaniu, że „szczęście ludzkości, wolność i demokracja nie mogą się urzeczywistniać dopóki utrzymuje się nierówność płci”<sup>52</sup>. Mill przychylił się więc do utrwalenia przekonania, nie tylko w dyskursie naukowym, ale również w świadomości potocznej, że udział kobiet w polityce jest warunkiem *sine qua non* istnienia władzy demokratycznej.

Druga z ważnych, zdaniem J. Hannam, prac, które wpłynęły na ruch feministyczny pierwszej fali, to wydana w 1883 r. książka jednego z przywódców socjaldemokracji niemieckiej A. Bebla „Kobieta i socjalizm”. Była ona istotna dla kobiet, które działały w ruchu robotniczym i niejednokrotnie łączyły ją z aktywnością organizowaną przez feministki. Praca Bebla z jednej strony podejmowała problem położenia kobiet podkreślając, że cierpią one podwójnie – w rodzinie poprzez uzależnienie od męża i w miejscu pracy, gdzie podlegają takiemu samemu wyzyskowi jak wszyscy pracownicy najemni, z drugiej – jednak reprezentowała typowe dla ruchu robotniczego przekonanie o pierwszoplanowym znaczeniu wspólnej z mężczyznami walki na rzecz socjalizmu, co w efekcie powodo-

<sup>50</sup> Tamże, s. 335–336.

<sup>51</sup> Tamże, s. 336.

<sup>52</sup> D. Held, *Modele...*, s. 115–116.

wało podporządkowanie specyficznych interesów kobiet interesom klasowym. Pojawienie się tej pracy miało, zdaniem Hannam, ważne znaczenie z punktu widzenia mobilizacji politycznej kobiet ze środowisk robotniczych<sup>53</sup>. Podjęcie „kwestii kobiecej” – należy dodać, w ramach ruchu robotniczego, który wykształcił powiązane bezpośrednio ze strukturami władzy państwowej masowe partie oraz związki zawodowe – oznaczało jej włączenie i stała obecność w programach lewicy, która odegrała z czasem decydującą rolę w kształtowaniu europejskiego (oczywiście wewnętrznie zróżnicowanego) modelu państwa opiekuńczego. Miało to wpływ może nie tyle na określenie istoty władzy politycznej w państwie realizującym politykę interwencjonizmu, ile jej treści związanych z nowymi funkcjami państwa, w tym zwłaszcza ekonomiczną i socjalną, w tych aspektach, które dotyczyły specyficznych interesów kobiet. Efektywność tego sposobu włączania kobiet do polityki: poprzez oddziaływanie na takie struktury jak partie polityczne i związki zawodowe, w których są obecne od samego początku i ich głos jest słyszalny, ujawni się jednak dużo później, o czym świadczy przykład państw skandynawskich (co zostanie przedstawione w dalszej części tego opracowania).

Rozwój ruchów na rzecz przyznania kobietom praw wyborczych był zjawiskiem niespotykanym dotychczas na taką skalę, bowiem miał on miejsce równoległe w wielu państwach. Jak wiadomo, najbardziej spektakularne formy przybrał on w Wielkiej Brytanii i USA, co było szeroko komentowane w ówczesnych mediach na całym świecie. Sufrażystki – tę nazwę odnoszono do kobiet, które podejmowały działania niezgodne z prawem, np. niszczenie mienia poprzez podpalenia, wybijanie szyb i inne akty wandalizmu – skupiły wokół siebie dziesiątki tysięcy osób, w tym znaczną ich część stanowili mężczyźni. Symbolem działalności sufrażystek jest Emmeline Pankhurst, założycielka Womens Social and Political Union (1903). Ruch sufrażystek był obecny w sferze publicznej, organizował różne akcje masowe, marsze, manifestacje, mitingi z odpowiednią oprawą wizualną, przemówieniami i skandowaniem haseł. Aktywistki działające w ruchu uczestniczyły często w spotkaniach przedwyborczych, które zakłócały, manifestowały pod siedzibami parlamentów i innymi gmachami rządowymi. Podejmowały też działania określone jako nieposłuszeństwo obywatelskie, takie jak niepłacenie podatków, bojkot spisu powszechnego. Wiele akcji było organizowanych w celu doprowadzenia do aresztowania osób świadomie łamiących prawo. Gdy to następowało, osoby zatrzymane dążyły do uzyskania statusu więźniów

<sup>53</sup>J. Hannam, *Feminizm...*, s. 55.

politycznych, czego im odmawiano, one w odpowiedzi organizowały strajki głodowe, co powodowało, że były przymusowo żywione. Rozgłos, jaki ruch w ten sposób zyskiwał, miał na celu popularyzację zgłaszanych przezeń postulatów, które były też przedstawiane w jego własnych publikacjach i drukach ulotnych.

Argumenty na rzecz przyznania kobietom praw wyborczych można podzielić na dwie grupy. W pierwszej z nich można wskazać uzasadnienia odwołujące się do konieczności zanegowania podziału na sferę publiczną i sferę prywatną, odwoływanie się do praw człowieka, zasady równości. Druga grupa argumentów to wypowiedzi wskazujące na zasadność przyznania kobietom możliwości działania związanego z pełnionymi przez nie dotychczas rolami, zarówno domowymi jak i zawodowymi, w takich dziedzinach jak oświata, ochrona zdrowia, pomoc innym, co miałyby wnosić cechy altruistyczne do sfery publicznej. Generalnie chodziło o to, by podkreślać, jakie kierunki polityki państwa będą popierały kobiety po uzyskaniu praw wyborczych. Wskazywano nie tylko na politykę wewnętrzną, ale także międzynarodową, zdecydowanie przeciwną militaryzacji i wojnom. Były tu także wymieniane, związane z dotychczasową działalnością organizacji feministycznych, postulaty walki z alkoholizmem, prostytutką, handlem ludźmi. Wskazywano na popieranie reform związanych z interesami kobiet. Pewnym paradoksem było to, że część tych postulatów była podobna do tych, które zgłaszały środowiska przeciwnie przyznaniu praw wyborczym kobietom.

Argumenty przeciw przyznaniu kobietom praw wyborczych dotyczyły głównie ich cech osobowości. Zwracano uwagę, że nie rozumieją one procesów zachodzących w realnym świecie, nie nadają się do podejmowania decyzji w sprawach państwowych, nie pracują na chleb i w związku z tym nie mają poczucia odpowiedzialności, są frywolne i irracjonalne. Wskazywano, że udział w polityce zagrozi ich kobiecości oraz podważy relacje w rodzinie<sup>54</sup>.

I wojna światowa zmieniła stosunek do kobiet w wielu środowiskach. Zarówno ich udział w wojnie, jak i odpowiedzialność, poświęcenie i umiejętności, jakimi się wykazywały sprawiły, że dotychczasowe powszechne wyobrażenia o roli kobiet uległy przewartościowaniu. Kobiety uzyskały prawa w wielu państwach, głównie europejskich i USA. Były też wyjątki, takie jak np. Francja, gdzie dopiero w 1944 r. przyznano kobietom prawa wyborcze.

<sup>54</sup> G. Ulicka, *Nowe ruchy społeczne, niepokoje i nadzieje współczesnych społeczeństw*, Warszawa 1993, s. 73.

O „opóźnieniach”, jak w przypadku Francji, decydowały zazwyczaj interesy partii politycznych, które obawiały się utraty swych wpływów wyborczych po włączeniu elektoratu kobiecego. Czasami działania przeciwko przyznaniu tych praw podejmowały wpływowe lobby, np. producenci napojów alkoholowych.

Nie ulega wątpliwości, że ruchy feministyczne w dużym stopniu przyczyniły się do inkluzji politycznej kobiet, mimo ich kontrowersyjnych często działań wpłynęły na opinię publiczną, a zwłaszcza opinie decydentów. Po I wojnie światowej ich działalność uległa wyciszeniu, wiele z nich uległo rozwiązaniu w przekonaniu, że zrealizowały swe cele. Jak złudne były te przekonania, świadczą wyniki wyborów w kolejnym półwieczu.

## Droga do pełnej inkluzji politycznej kobiet? Przypadek państw nordyckich

Państwa nordyckie: Dania, Finlandia, Norwegia i Szwecja<sup>55</sup> na przełomie XX i XXI wieku osiągnęły stan pełnej w zasadzie inkluzji kobiet do polityki. Dlatego uzasadnione wydaje się odwołanie do doświadczeń tych państw (tu chciałabym to uczynić głównie na przykładzie Szwecji, jednak uwzględniając również trzy wymienione wyżej kraje), ażeby odpowiedzieć na pytanie: jak i dlaczego to nastąpiło oraz jaki udział miały w tym procesie feministki.

Nikt nie neguje, że feminizm drugiej fali, i co znamienne, wszystkich trzech jego głównych nurtów, miał w tym istotny, choć istnieje spór – jak duży – udział. W powszechnej w zasadzie opinii politologów oraz przedstawicieli innych nauk społecznych występuje zgoda co do tego, że w wymienionych krajach pokonano w zadowalającym stopniu bariery strukturalne, instytucjonalne i kulturowe stojące na drodze do równego statusu kobiet i mężczyzn, co było główną przesłanką włączenia kobiet do instytucji politycznych wszystkich szczebli i zapewnienia im tam takiego miejsca, by mogły odgrywać podobną do mężczyzn rolę w procesach decyzyjnych.

Przed próbą udzielenia odpowiedzi na pytanie, przedstawione na początku tego podrozdziału, należy poczynić zastrzeżenie, że mówimy tu o jednej z wielu możliwych strategii na rzecz włączenia kobiet do

<sup>55</sup> Zgodnie z tradycją przyjętą w literaturze przedmiotu będę tu zamiennie używała pojęć nordycki i skandynawski, mając świadomość, że nie są one w pełni tożsame, o wyborze jednego z nich będzie decydował kontekst, do którego zazwyczaj jest odnoszone jedno lub drugie z nich.

polityki, która nie może być nigdzie z sukcesem skopiowana. Jednakże jej analiza może, po pierwsze, pozwolić na wskazanie mechanizmów bardziej czy mniej uniwersalnych, możliwych gdzie indziej do uwzględnienia, co jak się wydaje zostało wykorzystane w Unii Europejskiej dla rozbudowania strategii *gender mainstreaming* stosowanej obecnie we wszystkich 27 państwach należących do tego ugrupowania<sup>56</sup>.

Po drugie, badanie doświadczenia nordyckiego może również ustrzec państwa wchodzące na podobną drogę przed błędami, popełnionymi w Europie Północnej, które wynikały między innymi z początkowej przesadnej wiary w samoczynne działanie czynników strukturalnych w realizacji polityki równości płci. Zaliczane do grupy czynników instytucjonalnych systemy kwotowe okazały się nie tylko symbolem realizowanej strategii, ale również, jak się okazało na podstawie analizy dotychczasowych doświadczeń, najefektywniejszym sposobem osiągnięcia w stosunkowo krótkim czasie zakładanych rezultatów<sup>57</sup>. Jest to widoczne, jeżeli nie zostały one zastosowane „przedwcześnie”, czyli wówczas gdy nie były spełnione warunki społeczno-ekonomiczne i/lub kulturowe.

O sukcesach strategii na rzecz równego statusu kobiet i mężczyzn w omawianej grupie państw zadecydowały dwa czynniki: obiektywny i subiektywny. Pierwszy związany jest z oryginalnym nordyckim modelem państwa opiekuńczego, który kształtował się już wyraźnie w pierwszej połowie XX w., zarówno na bazie tradycji historycznych i kulturowych, jak i pod wpływem programów socjaldemokracji, która od początku budowała wokół tego modelu szeroki konsensus wszystkich sił politycznych, wyrażający się w sformułowanej przez lidera szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (SAP) Petera Hansona w okresie międzywojennym koncepcji Wspólnego Domu Ludu<sup>58</sup>.

Rola czynnika subiektywnego polegała na tym, że w wyniku splotu uwarunkowań, które zostaną przedstawione w dalszej części tej analizy, w życiu politycznym regionu stopniowo narastała świadomość konieczności włączenia feministycznej perspektywy w traktowaniu tzw. kwestii kobiecej do tego modelu, co doprowadziło do wyraźnej zmiany priorytetów na przełomie lat 60. i 70. Wiązało się to z uwzględnieniem relacji kobiet i mężczyzn w aspekcie relacji władzy, badaniem, trudnych do wytłumaczenia w języku potocznym, ukrytych mechanizmów zniewolenia kobiet.

<sup>56</sup> Por. szerzej: Ł. Wawrowski, *Polityka równych szans. Instytucjonalne mechanizmy zwiększania partycypacji kobiet w strukturach politycznych na przykładzie państw Unii Europejskiej*, Toruń 2007.

<sup>57</sup> P. Paxton, M.M. Hughes, *Women...*, s. 160.

<sup>58</sup> W. Anioł, *Szlak Norden. Modernizacja po skandynawsku*, Warszawa 2013, s. 25, 217 i nast.

Zarówno o specyfice skandynawskiego modelu *welfare state* jak i zmiany sygnalizowanych priorytetów Helga Maria Hernes pisze następująco:

Rozwój instytucjonalny i polityczny w Skandynawii różni się od analogicznego rozwoju w innych krajach pod dwoma ważnymi względami. Po pierwsze, „państwo dobrobytu” nie jest sektorem państwa w państwie, lecz opiera się na solidnym fundamencie równowagi instytucjonalnej między systemem korporacyjnym, sektorem publicznym i rodziną. Po drugie, po okresie politycznej aktywności i zaangażowania męskiej części klasy robotniczej, który stworzył bazę polityczną pierwszej fazy rozwoju państwa dobrobytu, następuje obecnie okres aktywizacji i włączania się w politykę kobiet, który kładzie podwaliny pod drugą fazę rozwoju państwa dobrobytu.<sup>59</sup>

Przejście od pierwszej do drugiej fazy nie rodziło w państwach regionu większych napięć, czy tym bardziej blokad, ani ze strony liczących się kręgów opinii publicznej, ani konserwatywnych ugrupowań politycznych czy kościołów. Jednocześnie elity podejmujące decyzje były skonsolidowane i otwarte na zmiany. Ważne jest także to, że przy zmianie koalicji rządzących nie kwestionowano przyjętego kierunku zmian, ani nawet ich nie spowalniano, a jeśli to następowało, to raczej z powodów ekonomicznych, nie zaś ideologicznych. Wynikało to z utrwalonego w kulturze politycznej omawianych państw koncyliacyjnego modelu rywalizacji politycznej między aktualną większością rządzącą i opozycją.

Należy również dodać, że konsensus dotyczył nie tylko zasad współpracy i konkurencji zbiorowych aktorów politycznych (w tym, obok partii, także niezwykle wpływowych związków zawodowych i odpowiednio organizacji pracodawców), ale przede wszystkim szeroko rozumianych celów i treści realizowanej przez państwo polityki, która, najkrócej rzecz ujmując, miała zapewnić obywatelom stopniowo polepszające się warunki życia przy respektowaniu zasad równości i sprawiedliwości. Polityka ta realizowana drogą kolejnych, powiązanych ze sobą, reform była aprobowana zarówno przez lewicę jak i prawicę, jakkolwiek każda ze stron interpretowała ją w duchu własnej ideologii<sup>60</sup>. Podkreślając, że mowa tu nie o modelu teoretycznym, lecz o rzeczywistej polityce, która np. w Szwecji w latach 1932–1976 była realizowana przez większość socjaldemokratyczną we współpracy z opozycją, następnie zaś w warunkach

<sup>59</sup> H.M. Hernes, *Obywatelstwo kobiet w skandynawskim państwie dobrobytu*, [w:] T.S. Edvardsen, B. Hagtvet (red.), *Nordycki model demokracji i państwa dobrobytu*, Warszawa 1994, s. 81–82.

<sup>60</sup> Por. E. Elgan, *Le succès politique des femmes nordiques*, [w:] Ch. Fauré (red.), *Nouvelle encyclopédie politique...*, s. 1007.

regularnie występującej alternacji władzy, należy przede wszystkim podkreślić jej ciągłość, która nie została zachwiana nawet w latach 80. i 90., kiedy inne państwa odchodziły od *welfare state*. W Skandynawii zostało ono dostosowane do nowych okoliczności, które zaistniały w dobie globalizacji<sup>61</sup>. Było to istotne z punktu widzenia polityki równości ujmowanej w perspektywie interesów kobiet, które w innych krajach, w tym zwłaszcza w „nowych” demokracjach, jako pierwsze stawały się ofiarami polityki neoliberalnej.

Badacze skandynawscy, a za nimi również inni autorzy podkreślają, że zarówno wskazane wyżej mechanizmy określające funkcjonowanie systemu politycznego, jak i ciągłość w planowaniu i realizacji reformistycznej polityki równościowej zadecydowały w głównej mierze o dzisiejszej pozycji kobiet w państwach regionu, co wyróżnia je na tle innych „starych” i „nowych” demokracji<sup>62</sup>.

Pozostaje w związku z tym jeszcze rozstrzygnięcie kwestii, jaką rolę odegrały w jej osiągnięciu same kobiety, koncepcje i działalność feministyczna. Wracając do podziału na dwie fazy rozwoju nordyckiego państwa dobrobytu i podkreślając, że przejście z jednej do drugiej miało charakter ewolucyjny, można, jak się wydaje, stwierdzić, że w pierwszej fazie, kiedy położenie kobiet postrzegano w perspektywie socjaldemokratycznej interpretacji walki o wieloaspektowo rozumianą równość, interesów kobiet strzegła głównie „doktryna”. Oznaczało to pragmatyczne działania z poszanowaniem zasad i przy całej otwartości na nowe wyzwania oraz ich nowe interpretacje naukowe. Kobiety w organizacjach związanych z partiami politycznymi podejmowały w tym obszarze raczej wspólnie z liderami partii (którymi byli głównie mężczyźni) decyzje i działania, podpowiadały wiele rozwiązań, były jednak w mniejszości.

Sytuacja zmieniała się stopniowo pod wpływem drugiej fali feminizmu, która podobnie jak w innych państwach wysoko rozwiniętych miała swoje reprezentantki również w krajach skandynawskich<sup>63</sup>. Były one zdecydowanie bardziej otwarte na nowe interpretacje dotyczące problemów kobiet w społeczeństwie nowoczesnym (z szybko rosnącą liczbą kobiet pracujących zawodowo), w którym rozwój masowej konsumpcji wpływał

<sup>61</sup> Por. szerzej: K. Kraus, Th. Geisen, K. Piątek (red.), *Państwo socjalne w Europie, Historia – Rozwój – Perspektywy*, Toruń 2005.

<sup>62</sup> E. Elgan, *Le succès...*, s. 1015.

<sup>63</sup> Szwedzką myśl feministyczną omawia szerzej E. Piotrowska, por. tej autorki *Kobiety w szwedzkim „państwie dobrobytu”. Aspekty społeczno-kulturowe ruchu feministycznego*, [w:] J. Miluska, E. Pakszys, *Humanistyka i płeć. Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii*, Poznań 1995, s. 99 i nast.

na kształtowanie się nowych aspiracji i nowych form zachowań, w tym w obszarze relacji między kobietami i mężczyznami w rodzinie, miejscu pracy i szerzej w społeczeństwie. *Novum* polegało na tym, że, podobnie jak w innych państwach, zaczęły powstawać w państwach nordyckich odrębne, najczęściej powiązane ze środowiskami akademickimi oraz innymi kręgami opiniotwórczymi, samodzielne organizacje, w których decydującą rolę zaczynało odgrywać nowe pokolenie wykształconych kobiet, posiadające często doświadczenie uczestnictwa w wydarzeniach studenckich końca lat 60.<sup>64</sup> Doświadczenie to sprawiało, że w ramach, jak to określano, „nowego” feminizmu zaczęto podejmować, i co więcej, stawiać jako istotne kwestie na forum debaty publicznej zagadnienia, które dotychczas należały do tematów tabu, np. dotyczące seksualności, w tym zwłaszcza form przemocy fizycznej i psychicznej, jakie się z nią wiążą. Innym ważnym dziedzictwem 1968 r. było zakwestionowanie roli niepodważalnych autorytetów i hierarchicznych relacji w strukturach władzy, zarówno w sferze prywatnej jak i publicznej, łączonych w licznych tekstach feministycznych drugiej fali z męską dominacją oraz męskim stylem sprawowania władzy, które poddano krytyce.

Nowe feministki w Skandynawii pozostawały pod dużym wpływem amerykańskiego Ruchu Wyzwolenia Kobiet<sup>65</sup>. Tłumaczono liczne prace, zwłaszcza reprezentatywne dla nurtu feminizmu radykalnego (np. Germaine Green „The female eunuch”), które stawały się bestsellerami. Wprowadzano nowe pojęcia określające położenie kobiet i ich relacje z mężczyznami, takie jak opresja czy seksizm. Powstały one w USA, gdzie tworzono nowy język opisujący sytuacje kobiet, odwołując się pojęć charakteryzujących rasizm. Z czasem, oderwane od tego kontekstu, na trwałe weszły one do słownika współczesnego feminizmu.

Należy również zwrócić uwagę, że równoległe do ruchów feministycznych drugiej fali kształtowały się wywodzące się także z kontestacji studenckiej, zyskujące dużą popularność w omawianym regionie, ruchy ekologiczne i pacyfistyczne. Zostały one określone przez socjologów i politologów jako nowe ruchy społeczne<sup>66</sup>. Były one powiązane ze sobą i podejmowały często wspólne akcje oddolne. Powiązania te wpłynęły na współczesny feminizm, w tym zwłaszcza skandynawski, w dwojaki sposób: po pierwsze, sprawiły, że do katalogu problemów, którymi politycy

<sup>64</sup> J. de Groote, *Pourquoi, partout, la question de la place de la femme dans le processus de décision et de la responsabilité publique se pose-t-elle?*, [w:] *La place de la femme dans la vie publique et dans la prise de décision*, Paryż 1997, s. 21.

<sup>65</sup> E. Piotrowska, *Kobiety...*, s. 105.

<sup>66</sup> Por. M. Marczevska-Rytko, D. Maj (red.), *Nowe ruchy społeczne*, Lublin 2017.



powinni się efektywnie zająć wpisany został ponownie, ważny także dla feminizmu pierwszej fali, problem pokoju oraz drugi temat, tym razem nowy, czyli ochrona środowiska naturalnego; po drugie, feministki wspólnie z ekologami wypracowały nowy sposób zarządzania organizacjami oraz demokratyczny, „miękki” styl sprawowania władzy, który uznały za wzór symbolizujący równość kobiet i mężczyzn. Został on przyjęty w organizacjach, a następnie w partiach „Zielonych” i polega na współkierowaniu organizacją w równym zakresie przez kobiety i mężczyzn oraz podejmowaniu decyzji poprzez dążenie do konsensusu (na mocy przyjętych regulacji statutowych). Ta praktyka, która była udziałem licznych kobiet, które z czasem włączyły się do działalności politycznej w wybieralnych organach władzy różnych szczebli miała wpływ na późniejszą debatę w sprawie kwot i parytetów. W państwach nordyckich było to szczególnie ważne z tego powodu (co zostało dość dokładnie opisane w literaturze przedmiotu<sup>67</sup>), że miały tam miejsce dwa zjawiska.

Po pierwsze – w wyniku krytyki skierowanej pod adresem tradycyjnych partii politycznych, głównie przez działające w danym państwie nowe ruchy feministyczne, partie te (szybko i z pełną świadomością konieczności dokonania korekt) uwzględniły w swoich programach i w organizacji struktur wewnętrznych wiele postulatów feminizmu drugiej fali. Równolegle i w najszerszym zakresie uczyniły to organizacje kobiece powiązane z tradycyjnymi partiami.

Po drugie – wiele kobiet działających w niezależnych organizacjach feministycznych z czasem przeszło do partii socjaldemokratycznych, ale również liberalnych, podejmując aktywną działalność bądź w ich strukturach, bądź w zapleczu eksperckim, zwłaszcza partyjnych think tankach. Ucierpiał na tym, co się podkreśla, ich młodzieńczy radykalizm, do końca jednak nie odrzucony, natomiast cenne pozostawało to, że wносиły one do tradycyjnych, niekiedy zbiurokratyzowanych struktur partii własne doświadczenia organizacyjne.

Wiele feministek mających doświadczenie uczestnictwa w wydarzeniach 1968 r. nie związało się bliżej z partiami, tworzyły one natomiast nowe centra badań nad problematyką kobiecą w ramach tzw. Women’s Studies lub włączało się do już istniejących struktur uniwersyteckich. Z ich grona rekrutowali się niezależni eksperci, bardziej krytyczni aniżeli konsultanci czy doradcy partyjni.

Ruchy feministyczne drugiej fali wpłynęły na sposób pojmowania polityki, jej form i treści, ponieważ spowodowały, że:

<sup>67</sup> Por. E. Elgan, *Le succès politique...*, s. 1013.

- po pierwsze, zaczęto je traktować, podobnie jak inne współpracujące z nimi nowe ruchy społeczne czy inicjatywy obywatelskie, jako uprawioną i świadcząca o rozwoju procesu demokratyzacji formę partycypacji politycznej, występującą obok partycypacji instytucjonalnej. Określa się ją w literaturze politologicznej jako niekonwencjonalną formę politycznego uczestnictwa<sup>68</sup>. Z punktu widzenia procesów decyzyjnych w państwie została ona uznana za sposób włączania nowych problemów do agendy politycznej, a jednocześnie potraktowana jako „system wczesnego ostrzegania”, sygnalizujący trudności jakie mogą się pojawić, jeśli system instytucjonalny ze względu na właściwą mu inercję nie zostanie dostosowany do nowych sytuacji;
- po drugie, ruchy feministyczne miały istotny udział w kształtowaniu od lat 70. polityki odwołującej się do kategorii „jakości życia”, którą początkowo odnoszono głównie do polityki społecznej, z czasem rozszerzono ją na inne sfery życia, w tym uczestnictwo w instytucjonalnym systemie podejmowania decyzji politycznych, które traktowano, między innymi, jako formę zaspokajania potrzeby samorealizacji, mającej wartość autoteliczną;
- po trzecie i najważniejsze, ruchy feministyczne zainicjowały, podobnie jak wówczas gdy stawiały problem praw wyborczych kobiet, debatę na temat rozumienia równości płci w dzisiejszych czasach. Stała się ona ważna w skali światowej, o czym świadczą działania podejmowane przez ONZ<sup>69</sup>, wspólnoty Europejskie oraz poszczególne kraje. W państwach nordyckich kwestia ta zajmowała miejsce szczególne, ponieważ działania na rzecz równości (szeroko rozumianej) były głównym celem polityki realizowanej w ramach ich modelu państwa opiekuńczego, zaś koncyliacyjny sposób funkcjonowania systemu politycznego (sygnalizowany wcześniej) stworzył realne szanse urzeczywistnienia nowej polityki.

Oznaczało to, że politycy skandynawscy, którzy, jak to wielokrotnie podkreślałam, traktowali politykę równościową jako główną oś swych

<sup>68</sup> Zwrot w tej kwestii rozpoczął się wraz z klasycznymi już dziś badaniami zainicjowanymi przez Maxa Kaase w końcu lat 70. Oddaliło to od siebie badania politologów i prawników konstytucjonalistów, ponieważ ci pierwsi uznali, że nie można zrozumieć funkcjonowania mechanizmów władzy bez uwzględnienia wpływu i różnych form oddziaływania ruchów społecznych na system polityczny (por. S.H. Barnes, M. Kaase i inni, *Political action: mass participation in five western democracies*, Beverly Hills 1979).

<sup>69</sup> Do najważniejszych dokumentów przyjętych przez Zgromadzenie Ogólne ONZ i ratyfikowanych przez większość państw świata należy przyjęta 18 grudnia 1979 r. *Konwencja w sprawie likwidacji wszelkich form dyskryminacji kobiet*.

programów partyjnych i rządowych, ale koncentrowali się początkowo na niwelowaniu różnic między klasami i warstwami społecznymi, zaczęli równolegle traktować jako równie ważny inny, uwzględniany dotąd nie w pełni, wymiar nierówności, związany z podziałem na płcie. Oznaczało to wprowadzenie istotnych korekt i uzupełnień, prowadzących do wypracowania nowej polityki w ramach *welfare state*.

Dlatego te właśnie państwa stały się jej pionierami. Jeszcze w pierwszej fazie rozwoju państwa dobrobytu starały się one niwelować negatywne skutki obciążenia kobiet podwójnymi obowiązkami, związanymi z pracą zawodową i prowadzeniem gospodarstwa domowego, poprzez tworzenie sieci państwowych żłobków i przedszkoli, wprowadzenie ruchomego czasu pracy i pracy w niepełnym wymiarze godzin dla kobiet oraz urlopów włączających ojców do opieki nad dziećmi. Była to, stosując terminologię wprowadzoną przez Nancy Fraser (uznaną teoretyczkę feminizmu, do której odwołują się eksperci mający wpływ na skandynawskie programy rządowe), polityka uznająca nierówność płci w aspekcie redystrybucji, a nieuwzględniająca jednak dwóch innych ważnych aspektów: uznania oraz reprezentacji<sup>70</sup>.

Nowa polityka, która ukształtowała się stopniowo, i na którą w decydującym stopniu wpłynęły badania naukowe<sup>71</sup> ukazujące wielorakie i nierozpoznawalne w oglądzie potocznym mechanizmy utrzymujące nierówności między płciami, oznaczała zarówno kontynuację jak i jakościową zmianę, właśnie przez włączanie aspektów uznania i reprezentacji, w stosunku do polityki dotychczasowej.

Państwa nordyckie były regionem, w którym w oparciu o nowe rozumienie relacji między płciami tworzono nowe, niestosowane dotychczas rozwiązania instytucjonalne, w tym powoływano ministerstwa, urzędy centralne i terenowe, zajmujące się tym nowym obszarem spraw, a także przyjmowano tzw. ustawy równościowe<sup>72</sup>.

<sup>70</sup> Por. Ø.G. Holter, T.R. Korsvik, E. Krzaklewska, K. Solbreekke, *Czym jest równość płci. Rozwój badań nad równością w Polsce i Norwegii*, [w:] E. Krzaklewska (red.), *Co daje nam równość. Wpływ równości płci na jakość życia i rozwój społeczny w Polsce*, Kraków 2018, s. 26.

<sup>71</sup> W badaniach nierówności płci prowadzonych w Norwegii uwzględniono nie tylko paradygmat ról płci, ale wprowadzono podstawowy, zdaniem autorów, podział na zróżnicowanie płci oraz stratyfikację płci, pozwalające określać wzory nierówności oraz tendencje ich przeobrażeń. Opracowano również wielowymiarowy model do badania równości płci (por. tamże, s. 27–30, 34 i nast.).

<sup>72</sup> Por. szerzej: J. Nowiak, *Równouprawnienie kobiet – model szwedzki*, [w:] W. Malendowski (red.), *Kobiety w polityce. Wybrane problemy*, Poznań 1995, s. 51 i nast.; W. Nowiak, *Społeczne i polityczne miejsce oraz rola kobiet w Królestwie Norwegii*, tamże, s. 65 i nast.

Nowa polityka przyniosła efekty już w ciągu pierwszych kilkunastu lat jej realizacji, co wyrażało się wzrostem udziału kobiet w organach wybieralnych, np. w Norwegii od niespełna 10% pod koniec lat 60. do 34% w połowie lat 80., jeśli chodzi o parlament<sup>73</sup>. Podobne tendencje odnotowano w innych państwach regionu. Oznaczało to przekroczenie tzw. masy krytycznej, po osiągnięciu której, zgodnie z koncepcją zaproponowaną przez skandynawską politolożkę Drude Dahlerup<sup>74</sup>, kobiety mogą mieć „realny wpływ na funkcjonowanie organu (ustalenie priorytetów, celów czy wpływ na decyzje), w skład którego wchodzi”<sup>75</sup>.

W państwach nordyckich, do czego przyczyniły się liczne programy promujące równy udział obu płci w polityce oraz poparcie dla nich ze strony mediów, zarówno klasa polityczna jak i społeczeństwo zaakceptowały przyjęty kierunek zmian. Istotne jest również to, że główne partie polityczne Norwegii i Szwecji jako pierwsze w świecie potwierdziły politykę równościową w swych statutach, zapewniając równy udział kobiet i mężczyzn na listach wyborczych, z zastosowaniem tzw. suwaka, czyli naprzemiennego umieszczania na tych listach przedstawicieli obu płci. Stało się to inspiracją dla innych państw, choć przyjmowano różne, zazwyczaj niższe wielkości dotyczące minimalnego udziału jednej płci na listach wyborczych<sup>76</sup>. W przeciwieństwie do Skandynawii, obawiając się, że nie wszystkie partie zdecydują się na tego rodzaju rozwiązanie, w wielu państwach, w tym w Polsce, przyjęto ustawy obligujące do stosowania kwot lub parytetów.

Należy podkreślić, że w debatach związanych z określeniem dróg ułatwiających kobietom dostęp do instytucji przedstawicielskich wiele miejsca poświęcano kwestii ich odpowiedniej reprezentacji we wszystkich organach władzy. Był to postulat niezmiennie podnoszony przez organizacje kobiece oraz parlamentarzystki, zaś w przedstawionej argumentacji wskazywano, iż bez odpowiedniej reprezentacji kobiet nie można wspólnie mówić, że systemy polityczne mają charakter demokratyczny. Określono to, co znalazło swe odzwierciedlenie w dokumentach Unii Europejskiej, jako ważny aspekt „deficytu demokracji”.

Zwolennicy kwot i parytetów odwołują się do różnej argumentacji, uzasadniając potrzebę ich wprowadzenia. Najogólniej rzecz biorąc, można tu wyodrębnić dwa stanowiska. Pierwsze zakłada, że posiadając równy z męż-

<sup>73</sup> W. Nowiak, *Społeczne...*, s. 75.

<sup>74</sup> Koncepcję tę przedstawiła autorka w klasycznym dziś tekście: Drude Dahlerup, *From a Small to a Large Minority: Women in Scandinavian Politics*, «Scandinavian Political Studies», Oslo, vol. 11 (4), 1998.

<sup>75</sup> A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet – wyzwania i dylematy*, Toruń 2011, s. 31.

<sup>76</sup> Por. szerzej: tamże, s. 35–59.

czyznami udział we władzy, kobiety, podobnie jak mężczyźni, będą reprezentowały jednocześnie interesy obu płci. Jak podkreśla Françoise Collin, przyjęcie takiego punktu widzenia powoduje, że parytet posiada głównie wartość symboliczną i chodzi tu o „wprowadzenie i zaakceptowanie rozwiązań, potwierdzających, że kobiety z tego samego tytułu co mężczyźni, są reprezentantkami ‘uniwersalnego’”<sup>77</sup>. Drugie stanowisko uwzględnia szeroko argumentację wypracowaną przez myśl feministyczną. Podkreśla się w nim, że zróżnicowanie płci sprawia, że w tej samej przestrzeni publicznej istnieją dwie odrębne grupy i każda z nich powinna mieć odrębny status obywatelski. Obecność kobiet w życiu politycznym pozwoli na właściwą reprezentację ich interesów (co do tej pory nie miało miejsca). Zwolennicy tej opcji podkreślają, że ta obecność może oznaczać istotne zmiany w funkcjonowaniu instytucji politycznych oraz w samym rozumieniu polityki.

Badania dotyczące zmian w funkcjonowaniu parlamentów oraz organów wybieralnych niższych szczebli potwierdzają tę opinię. Podejmowane są częściej problemy ważne z punktu widzenia interesów kobiet, przed przyjęciem ustaw wymagane są uzasadnienia, że ich wprowadzenie w życie nie wpłynie negatywnie na realizację polityki równego traktowania płci. Zauważalna jest też w wielu państwach tendencja wyrażająca się w tym, że wraz ze wzrostem liczby kobiet w organach władzy przestają przypadać im w udziale przede wszystkim tzw. kobiece problemy i resorty, takie jak: oświata, kultura, służba zdrowia, sprawy socjalne<sup>78</sup>. Dalej trudny jest do przyjęcia dla wielu polityczek styl sprawowania władzy określany jako „męski”, co sprawia, że dość często wypadają one gorzej w kampaniach wyborczych, zwłaszcza jeśli nie mają zapewnionych takich samych możliwości promocji jak mężczyźni<sup>79</sup>.

Na istotną i trudną dziś do rozstrzygnięcia kwestię zwraca uwagę G. Firlit-Fesnak w związku ze zwiększającym się udziałem kobiet w działalności politycznej. Stawia ona mianowicie pytanie, jakie znaczenie dla poprawy jakości polityki może mieć fakt, że większość kobiet będących politykami dysponuje doświadczeniem wielostronnej aktywności życiowej (życie prywatne, praca zawodowa, aktywność społeczna polityka)?

Nawiązując do różnych opinii prezentowanych w tej kwestii w literaturze przedmiotu autorka przedstawia następujący punkt widzenia:

Wielostronność życiowych zajęć polityków przynosi wiele korzyści, w tym szczególnie uwalnia ich od koncentracji na jednym obszarze aktywności, jest

<sup>77</sup> F. Collin, *L'urne...*, s. 71.

<sup>78</sup> E. Elgan, *Le succès...*, s. 1015.

<sup>79</sup> M. Fuszara, *Kobiety w polityce*, Warszawa 2007, s. 98–106.

innowacyjna dla polityki i jej zaplecza instytucjonalnego (umożliwia postrzeganie szerszego kontekstu społecznych uwarunkowań życia obywateli).<sup>80</sup>

Wydaje się, że dobrze by się stało, gdyby takie podejście do polityki się upowszechniło, oznaczałoby to, że inkluzja polityczna kobiet może głęboko zmienić samą politykę.

## Bibliografia

- S. Agaciński, *Polityka płci*, Warszawa 2000.
- W. Anioł, *Szlak Norden. Modernizacja po skandynawsku*, Warszawa 2013.
- S.H. Barnes, M. Kaase i inni, *Political action: mass participation in five western democracies*, Beverly Hills 1979.
- J. Baszkiewicz, *Nowy człowiek, nowynaród, nowyświat. Mitologia i rzeczywistość rewolucji francuskiej*, Warszawa 1993.
- J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, Gdańsk 1998.
- M. Beard, *Kobiety i władza. Manifest*, Poznań 2018.
- G. Bidwell, *Bunt długich spódnic*, Katowice 1972.
- M. Bogucka, *Gorsza płęć. Kobiety w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2006.
- H. Bradley, *Płęć*, Warszawa 2008.
- F. Collin, *L'urne est-elle funéraire?*, [w:] M. Riot-Sarcey (red.), *Démocratie et représentation*, Paryż 1995.
- N. Condorcet, *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, Warszawa 1957.
- D. Dahlerup, *From a Small to a Large Minority: Women in Scandinavian Politics*, «Scandinavian Political Studies», Oslo, vol. 11 (4), 1998.
- K. Dziubka, *Inkluzja polityczna jako wartość demokratyczna*, [w:] *Studia z teorii polityki*, A. Czajowski, L. Sobkowiak (red.), Wrocław 2000.
- E. Elgan, *Le succès politique des femmes nordiques*, [w:] Ch. Fauré (red.), *Nouvelle encyclopédie politique et historique des femmes*, Paryż 2010.
- G. Firlit-Fesnak, *Wspólnotowa polityka na rzecz równości kobiet i mężczyzn. Ewolucja celów i instrumentów działania*, Warszawa 2005.
- J.-P. Fitoussi, P. Rosanvallon, *La nouvel âge de inégalités*, Paryż 1996.
- B. Friedan, *The feminine mystique*, New York 1963.
- M. Fuszara, *Kobiety w polityce*, Warszawa 2007.
- J. de Groote, *Pourquoi, partout, la question de la place de la femme dans le processus de décision et de la responsabilité publique se pose-t-elle?*, [w:] *La place de la femme dans la vie publique et dans la prise de décision*, Paryż 1997.
- J. Hannam, *Feminizm*, Poznań 2010.
- D. Held, *Modele demokracji*, Kraków 2010.
- H.M. Hernes, *Obywatelstwo kobiet w skandynawskim państwie dobrobytu*, [w:] T.S. Edvardsen, B. Hagtvet (red.), *Nordycki model demokracji i państwa dobrobytu*, Warszawa 1994.
- Ø.G. Holter, T.R. Korsvik, E. Krzaklewska, K. Solbrenke, *Czym jest równość płci. Rozwój badań nad równością w Polsce i Norwegii*, [w:] E. Krzaklewska (red.), *Co dajemy równość. Wpływ równości płci na jakość życia i rozwój społeczny w Polsce*, Kraków 2018.

<sup>80</sup> G. Firlit-Fesnak, *Wspólnotowa polityka na rzecz równości kobiet i mężczyzn. Ewolucja celów i instrumentów działania*, Warszawa 2005, s. 216.

- R. Inglehart, P. Norris, *Wzbierająca fala*, Warszawa 2009.
- A. Jasińska, *Dylematy feminizmu*, [w:] T. Hołówka, wstęp i wybór, *Nikt nie rodzi się kobietą*, Warszawa 1982.
- R. Koselleck, *Dzieje pojęć. Studia z semantyki i pragmatyki języka społeczno-politycznego*, Warszawa 2009.
- K. Kraus, Th. Geisen, K. Piątek (red.), *Państwo socjalne w Europie, Historia – Rozwój – Perspektywy*, Toruń 2005.
- C. Larrère, *Le sexe ou le rang? La condition des femmes dans la philosophie des Lumières*, [w:] Ch. Fauré (red.), *Nouvelle encyclopédie politique et historique des femmes*, Paryż 2010.
- M. Marczewska-Rytko, D. Maj (red.) *Nowe ruchy społeczne*, Lublin 2017.
- B. Marques-Pereira, *La citoyenneté politique des femmes*, Paryż 2003.
- J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, Kraków 1995.
- K. Millet, *Teoria polityki płciowej*, [w:] T. Hołówka, wstęp i wybór, *Nikt nie rodzi się kobietą*, Warszawa 1982.
- J. Nowiak, *Równouprawnienie kobiet – model szwedzki*, [w:] W. Malendowski (red.), *Kobiety w polityce. Wybrane problemy*, Poznań 1995.
- W. Nowiak, *Społeczne i polityczne miejsce oraz rola kobiet w Królestwie Norwegii*, [w:] W. Malendowski (red.), *Kobiety w polityce. Wybrane problemy*, Poznań 1995.
- P. Paxton, M.M. Hughes, *Women, politics and power. A global perspective*, Los Angeles–London–New Delhi–Singapore–Washington DC, 2014.
- M. Perrot, *Les femmes et la citoyenneté en France. Histoire d'une exclusion*, [w:] A. Le Bras-Chopard, J. Mossuz-Lavau (red.), *Les femmes et la politique*, Paryż 1997.
- E. Piotrowska, *Kobiety w szwedzkim „państwie dobrobytu”. Aspekty społeczno-kulturowe ruchu feministycznego*, [w:] J. Miluska, E. Pakszys, *Humanistyka i płeć. Studia kobiece z psychologii, filozofii i historii*, Poznań 1995.
- M. Riot-Sarcey, *Histoire du féminisme*, Paryż 2002.
- P. Rosanvallon, *L'histoire du vote des femmes. Réflexions sur la spécificité française*, [w:] G. Duby, M. Perrot (red.), *Femmes et Histoire*, Paryż 1993.
- Ch. Stansell, *The Feminist Promise 1792 to the present*, New York 2010.
- G. Strand, *Feminizm amerykański trzeciej fali – zmiana i kontynuacja*, «Przegląd Politologiczny» nr 2/2011.
- R. Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kraków 2005.
- G. Ulicka, *Demokracja a prawa polityczne kobiet we Francji*, [w:] *Państwo – demokracja – samorząd. Księga jubileuszowa na sześćdziesięciopięciolecie profesora Eugeniusza Zielińskiego*, Warszawa 1999.
- G. Ulicka, *Nowe ruchy społeczne, niepokoje i nadzieje współczesnych społeczeństw*, Warszawa 1993.
- E. Verikas, *Genre et démocratie historique ou la paradoxe de l'égalité par le privilege*, [w:] M. Riot-Sarcey (red.), *Démocratie et représentation*, Paryż 1995.
- D. Waniek, *Kobiety lewicy w polskim doświadczeniu politycznym. Tradycje, wartości i tożsamość*, Toruń 2010.
- Ł. Wawrowski, *Polityka równych szans. Instytucjonalne mechanizmy zwiększania partycypacji kobiet w strukturach politycznych na przykładzie państwa Unii Europejskiej*, Toruń 2007.
- M. Wollstonecraft, *Wołanie o prawa kobiety*, Warszawa 2011.
- Women in National Parliaments*, <http://archive.ipu.org/wmn-c/world.htm>.
- A. Żukowski, *Partycypacja wyborcza kobiet – wyzwania i dylematy*, Toruń 2011.